

# Tymek, JEDNYM WÓZKIEM

jedziemy jednym wózkiem  
pada mi bateria  
nie zostawiasz mnie  
jestem ci potrzebny nadal  
jesteś mi potrzebna ty  
jedziemy jednym wózkiem  
pada ci bateria  
nie zostawiam cie  
jesteś mi potrzebna nadal  
jestem ci potrzebny

nie pochodzę z pada  
nie ma co płakać nad nimi  
łzy ocieram muzykom  
to dla was moje czyny  
nowe horyzonty  
chore sny odeszły mi  
jak wody matce która rodzi  
a życie się tli

wciąż jedziemy jednym wózkiem  
nie musimy widzieć siebie by wierzyć ze frunę  
przez te kurewskie dni i smutne chwile  
na brzegu rzeki, aż po kur\* chill, luz  
ty kur\*\* jeb\*\* co ja bym bez ciebie zrobił  
chyba zachlałbym się na śmierć  
wtedy w tym pustym mieszkaniu jak pies  
nie umiem kochać, ale za to Kocham jeszcze bardziej

jedziemy jednym wózkiem  
pada mi bateria  
nie zostawiasz mnie  
jestem ci potrzebny nadal  
jesteś mi potrzebna ty  
jedziemy jednym wózkiem  
pada ci bateria  
nie zostawiam cie  
jesteś mi potrzebna nadal  
jestem ci potrzebny  
jedziemy jednym wózkiem  
pada mi bateria  
nie zostawiasz mnie  
jestem ci potrzebny nadal  
jesteś mi potrzebna ty  
jedziemy jednym wózkiem  
pada ci bateria  
nie zostawiam cie  
jesteś mi potrzebna nadal  
jestem ci potrzebny